

# GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Wiara i Ojczyzna!

00 00 00

Kościół i Szkoła

Nr. 32

Kurytyba, dnia 17 Kwietnia 1917

Rok XXV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych.

„GAZETA POLSKA“

RUA AQUIDABAM 15

Curityba - Paraná — CAIXA p. B.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie . . . . . 8\$000  
Dla Argentyny . . . . . 7 pesów pap.  
Buenos Aires. — Calle Paraguay 3901  
Dla Ameryki Półn. i Kanady 3 dolary  
Chicago. 1715. So. Aschland Ave — The Eagle Ar.

Ks. PROFESOR JAN PETERS

## WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

CLXI.

Oczy możebna jest nasza niezawisłość w związku z Rosją?

Wykazaliśmy w poprzednim numerze, że nietylko carat ale nawet rządy republikańskie w Rosji mogą co najwyżej przyznać nam jakąś mniej lub więcej ograniczoną autonomię. Więcej niezawisłości a przedewszystkiem większą gwarancję na przyszłość mogłoby nam dać jedynie utworzenie republiki federalnej t. j. gdyby Polska stała się stanem autonomicznym jakichś olbrzymich Stanów Zjednoczonych słowiańskich. Wiadomo jednak, że wszystkie t. zw. wszechsło-

wiańskie dążności w Rosji nie były czem innym jak tylko pożywką aspiracji wielkoruskich. Była to firma pozorna dla tumanienia Słowian pozarosyjskich, podczas gdy równocześnie uciskano brutalnie wszystkie narody słowiańskie, będące już pod panowaniem Rosji.

Należy sobie przypomnieć, że system ten oszukańczy, mający wyłącznie na celu nadać całą przewagę żywiołowi wielkoruskiemu, był nietylko praktykowany przez rząd, ale także, z wyjątkiem socjalistów, przez wszystkie partie polityczne. Niema więc najmniejszej podstawy, która pozwałaby spodziewać się, że z upadkiem caratu, upadły w Rosji także tendencje wielkoruskie, przeto nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jeśli w Rosji utrzyma się forma republikańska, to będzie to republika unitarna która z natury rzeczy musi raczej usuwać i niweczyć wszelką odrębność, niż ją zaprowadzać i uszanować.

Stosunek Rosji do naszej niepodległości jest ten, że aby ją nam móc dać musiałaby się poprostu rzec: 1) wszelkich mniemanych praw dotyczących przeszłości, 2) wszelkich pragnień tego co polskie w przyszłości. Obojętne zdaniem naszym Rosya, chociażby pobita, chociażby zmuszona do zawarcia pokoju, na mocy którego utraci swe panowanie w Polsce, nie rzeknie się jednak ani jednego ani drugiego z warunków naszej niezawisłości państwowej. Wszystkie więc jakiegokolwiek obecne propozycje, ustępstwa i obietnice, mogą mieć na celu chyba dalsze ludzenie tych co ogółem wierzą Rosji.

Jakokolwiek niezawisłość, godna tego nazwiska, jest dla nas, w związku choćby luźnym z Rosją, rzeczą wsrost niemożliwą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## List pasterski ks. biskupa Zdzitowieckiego.

Kujawsko-kaliski biskup, ks. St. Zdzitowiecki wzywa w liście pasterskim swych wiernych do ofiarności na zwalczanie srożącej się w kraju coraz bardziej nędzy; najważniejsze wyjątki z tego listu przytaczamy:

»Wojna, która sroży się już trzeci rok na naszej ziemi, coraz dotkliwiej daje się we znaki ubogim masom ludności, szczególnie w większych środowiskach miejskich. Ofiarność, która w początkach była mocna i silna, poczynna słabnąć wraz ze słabnięciem wrażliwości na nędzę i niedolę ludzką. Żywym przykładem nam świecą bracia z Poznańskiego, którzy od samego początku wojny swój grosz ofiarują z tą samą co dawniej ochotą składając na ulżenie nędzy naszego kraju. Wielokrotnie urządzano tam dni wstrzemięźliwości, pieniądze w ten sposób zaoszczędzone powiększyły ich grosze ofiarne na głodnych w Królestwie Polskiem.»

»Skłaniając się chętnie do prośby ziemianek naszych, przeznaczamy święto Matki Boskiej na dzień wstrzemięźliwości powszechnej. Mamy głęboką i niezachwianą nadzieję, że wszyscy, w których sercach tła jeszcze uczucia wiary ojców i miłosierdzia chrześcijańskiego, wstrzymają się w ten dzień od picia trunków i palenia tytoniu. Pomoczą to znacznie nasze ofiary i zasoby jako czyn umartwienia, dokonany w dniu poświęconym czci Maryi Królowej Korony Polskiej, zjedna nam Jej łaski i przemożne wstawnictwo u Jezusa. Wówczas gorące modły nasze o pokój i pomyślność dla kra-

ju, poparte pokutą i czynem zaparcia się, łatwiej wysłuchane zostaną.

Niech ta ogólna bieda i żaloba, jaka kraj nasz spowija, poruszy serca nasze i nie pozwoli nam urządzić hucznych zabaw, sprawiania sutyłych chrzcia i kosztownych wesel, wydawania pieniędzy na drogie modne stroje, które są nie na miejscu, a widokiem swym drażnią tylko w słońcu najwyższym cierpiącą brać naszą. Podwójny modły nasze, pomóżmy uczynki miłosierdzia, błagajmy Opatrzność o rychłe zmiłowanie się nad nami.»

## Zrzeszenie nauczycielskie w Królestwie.

W Królestwie Polskiem istniały dotąd dwie główne organizacje nauczycielstwa ludowego: »Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego« i »Związek nauczycielski«. Na wspólnym, w ubiegłym miesiącu odbytym zjeździe uchwalono obie te grupy złączyć w jedno jednolite zrzeszenie nauczycielskie całego państwa polskiego.

## Orzeł polski na ratuszu warszawskim.

Na posiedzeniu magistratu warszawskiego które odbyło się dnia 3 stycznia b. r. zdecydowano jednogłośnie umieszczenie państwowego godła polskiego, białego orła, na gmachu magistratu. Orzeł ten zajmie miejsce usuniętego w sierpniu 1915 r. orła rosyjskiego.

## Nowy prezes Rady miasta Warszawy.

Rektor Brudziński zrezygnował ze stanowiska prezesa warszawskiej Rady miejskiej. J-go następcą wybrano Suligowskiego, jednego z wybitnych członków Koła Międzypartyjnego.

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnice zamku carskiego.

(270)

— Ach, to pan, kochany panie kolego — zawołał Galenow — witam, witam, w sam czas przychodzisz mam wyborne egipskie cygara.

— Żałuję, że nie mogę przyjąć pańskiego uprzejmego zaproszenia — odrzekł oficer nie zmieniając swej sztywnej postawy — przychodzę w służbowej sprawie.

— W służbowej sprawie? — zapytał Galenow — cóż takiego się stało?

— Tęgo nie wiem, mam rozkaz tylko aresztowania pana.

— Aresztowania, mnie? zawołał Galenow — a za cóż to?

— Tęgo mi nie powiedziano — rzekł oficer — wypełniam tylko swą powinność i proszę pana natychmiast udać się ze mną.

— A gdzie masz mię pan zaprowadzić?

— Do miejskiego więzienia.

Z ust Galenowa wyrwało się przekleństwo.

— Do miejskiego więzienia — zawołał — mnie oficera, nie mogę tego przyjąć.

Mnie można skazać tylko na areszt wojskowy, lecz tak daleko nie sięga nasz komendant, aby mię mógł postać do miejskiego więzienia.

— Ja też nie przychodzę z polecenia komendanta, lecz pana Daniszewa.

— Co? zawołał zdumiony Galenow — z polecenia gubernatora?

— Tak.

Galenow począł się śmiać.

— Ależ to chyba pomyłka, nieszczęsne jakieś nieporozumienie, albo też żart, na któ-

ry ktoś sobie ze mną pozwolił.

— O żarcie nie może być mowy, kolego — odrzekł oficer — sam powiem otrzymałem rozkaz z ust gubernatora. Zatem obrażasz kolega albo mnie, albo jego, przypuszczając, że to żart.

— Ależ panie kolego, nie mam najmniejszego zamiaru, pana obrażać — odrzekł Galenow — lecz proszę pana, pomyśl pan sam, co to wszystko może znaczyć.

Przez cały czas pobytu swojego w Krasnojarsku obdarzał mię swą przyjaźnią, miałem wolny wstęp do jego domu, a teraz pan przychodzisz mi powiedzieć, że jestem aresztowanym z rozkazu gubernatora.

— O powody nie wolno mi pytać, panie kolego — odrzekł oficer — jako żołnierz wiesz pan przecież, że mam natychmiast wykonywać rozkazy przełożonych, zatem bądź pan łaskaw zebrać się i pójść ze mną.

— Naturalnie, że pójdę z panem, — rzekł Galenow — nie myślę się bynajmniej opierać, lecz chciałbym pana prosić o pewną przystługę.

— Jeżeli nie będzie to stało w sprzeczności z moim służbowym obowiązkiem, bardzo chętnie.

— Odstawiwszy mię do więzienia udaj się pan natychmiast do gubernatora i zapytaj się, dlaczego mię aresztowano.

A gdy się pan o tem dowiesz, wróć do więzienia i powiedz mi bezwzględnie prawdę.

— Żałuję, lecz i tego nie mogę ci uczynić, kochany panie, kolego odrzekł oficer.

— Gdy mi gubernator wydał rozkaz aresztowania pana, zapomniałem się tak dalece, że zapytałem, co to ma znaczyć i czem pan zawinił.

Gubernator spojrzal na mnie strójfującym wzrokiem i zapytał czy nie wiem jeszcze tego, że obowiązkiem żołnierza jest spełnić rozkazy niemo i nie pytać o powody.

Galenow przystąpił do biurka, wzięł kilka

arkuszy papieru ze sobą, zaopatrzył się w drobną monetę i paczkę cygar, potem zapiął mundur i zwrócił się do kolegi ze słowami:

— Jestem gotów panie kolego możemy iść.

Aresztowanie Galenowa odbyło się w zupełnej cichoci, a oficer musiał nawet dać Daniszewowi słowo że nikomu nie o tem nie powie.

W tym samym czasie, gdy Galenowa od prowadzono do więzienia i zamknięto, czekała Lidya na swego męża w jadalni.

Obiad był już gotów i Kundson już przyszedł brakowało jeszcze Daniszewa.

Wreszcie wszedł.

Był niezwykle biały, a gdy przyszedł przez próg i zobaczył swą żonę zdrzął.

Namyslił się, czy ma się rzucić na niewierną, rzucić ją na ziemię i zadusić, czy też ma zacząć z zimną krwią badanie, jak daleko posunął się stosunek między nią, a Galenowem.

Obecność Kundsona mitygowała go nieco.

Lidya przystąpiła do niego z pozdrowieniem.

Lecz zamiast wziąć ją za rękę, przyciągnął do siebie i pocałował, odepchnął ją od siebie.

— Co ci jest, kochany mężu? zapytała Lidya.

— Nie, nic — głowa moja goreje, zdaje mi się, że jestem chory.

— Jesteś chory — zawołała młoda żona z przestrażeniem — mój Boże, możeś się nabałwił w więzieniu jakiej choroby.

Mówiłam bowiem, że tam rozwijają się zarodki plamistego tyfusu i czarnej ospy i innej jeszcze zarazy.

Lecz Bóg uchroni cię od tego, nie ukarze nas tak ciężko, nieprawdaż mężulku, że będziesz się trzymał.

— Tak, będę się trzymał — odrzekł złotrowy Daniszew — będę się trzymał pro-

sto, chociażby mię jeszcze raz tak bardzo przygniatano do ziemi.

Usiedli do stołu i zaczęli jeść.

Obiad przeszedł nadzwyczaj cicho. Kundson chciał rozruszać towarzystwo i rozweselić, lecz mu się nie udało.

Daniszew bowiem zaledwie półstówkami mu odpowiadał patrzył na swój talerz i nie ruszał nawet potraw, które przed nim stawiano.

— Jestem bardzo niespokojna — rzekła Lidya — jesteś zupełnie innym jak zwykle, taki jakiś dziwny, a w oczach twych błyska od czasu do czasu, jakbyś miał gorączkę.

Pozwól, zobacz czy masz gorącą głowę.

Wstała i przystąpiła do niego, aby pociążyć swą białą rączką na czole męża.

Atoli Daniszew zerwał się z krzesła i odrzucił ją od siebie.

— Zostaw mnie, proszę cię — zawołał — nie dotykaj mnie.

Nie potrzebujesz się dopiero przekonywać czy jestem chory, zapewniam cię o tem i prawdopodobnie zginę z tej choroby.

Cóż patrzysz się tak zasmuconym wzrokiem, nie udawaj, że jesteś smutną, wiem bowiem, że będziesz się cieszyć, gdy mię zakopią w ziemię na pięć stóp głęboko.

Lidya rozplakała się.

Nie miała słów, na tę niezastępowaną obelgę, lecz uczucia jej objawiły się w spazmatycznym płaczu.

Kundson również powstał i przystąpił do Daniszewa.

— Kochany przyjacielu — rzekł — albo jesteś pan bardzo chory, tak chory, że należałoby czemprędzej postać po lekarza, albo też popełniłeś w przystępie jakiegos gniewu niesprawiedliwość.

Zaprawdę, żona pańska, nie zasługuje na to, abyś pan w ten sposób do niej przemawiał.

— Nie zasługuje — odrzekł Daniszew

## ILE KRÓLES WO POSIADA REKRUTA?

Wobec aktualności sprawy armii polskiej interesują nas dane, dotyczące cyfry osób w Królestwie, zdolnych do służby wojskowej. Poniżej przytaczamy obliczenia, przeprowadzone przez statystę Tytusa Filipowicza:

Ogólna liczba ludności Królestwa Polskiego w r. 1912 wynosiła 12776000. Jeżeli przyrost ludności w ciągu ostatnich trzech lat przyjmujemy tylko na 205000 rocznie, otrzymamy cyfrę ludności w 1915 r. 13391000. Od tej ogólnej cyfry odjąć należy liczbę przymusowo ewakuowanych w głąb Rosji, oraz dobrowolnych emigrantów, przebywających do tychczas stale na obczyźnie; jest ich nie więcej jak 2000000 ludzi. Tym sposobem faktyczną cyfrę mieszkańców Królestwa w końcu roku ubiegłego ustalić można na 11391000.

W gminach Królestwa ilość mężczyzn w wieku od lat 17 do 44 wynosiła 2181000. Jeżeli od tej liczby odejmiemy: wojska obcystające w Królestwie, młodzież poniżej lat 21, fizycznie niezdolnych do służby wojskowej, oraz tych, którzy w charakterze ochotników wstąpili do Legionów, otrzymamy, że zdolnych do broni pozostało w Polsce 1025000 ludzi.

Prawie taką samą cyfrę otrzymamy, jeśli przeprowadzimy rachunek inną metodą. Z informacji Departamentu Wojskowego N. K. N. w Piotrkowie okazuje się, że liczba zdolnych do wojska mężczyzn w powiecie piotrkowskim waha się między 12 a 14% zaludnienia całego powiatu. Skoro w innych powiatach, bardziej aniżeli piotrkowski wyniszczonych przyjmujemy tylko 9% zaludnienia jako nadających się do broni, otrzymamy ogólną sumę zdolnych do służby wojskowej mężczyzn w Królestwie 1045000.

## Kościół Legionistów w Warszawie.

W Warszawie na rogu ul. Długiej i Miodowej wznosi się stary kościół katolicki na fundamentach położonych w r. 1660 przez króla Jana Kazimierza. Całkowicie wykończono świątynię tę dopiero w r. 1772 i oddano ją do użytku O. O. Pijarom.

Po upadku powstania listopadowego odebrał gen. Paszkiewicz w r. 1834 z rozkazu cara Mikołaja I, kościół ten O. O. Pijarom i przerobił na sobór prawosławny. Odtąd przez lat 82 był ten starodawny kościół polski w ręku Moskali jako cerkiew prawosławna.

Dopiero teraz, po usunięciu najezdźców z Polski, stał się ten kościół znów świątynią katolicką. Będzie on odtąd główną świątynią dla przebywających w Warszawie Legionistów.

# Nasze stanowisko.

Na posiedzeniu »Ligi da Defesa Nacional« wyraził prezydent D-r Camargo słowa następujące: »Ubolewamy nad koniecznością zerwania stosunków z państwem niemieckim, z którym łączyła nas długoletnia wzajemność«.

My Polacy, na ziemi tutejszej zamieszkali współczujemy ze społeczeństwem brazylijskim i ubolewamy nad trudnym jego położeniem. Albowiem widzimy i przekonani o tem jesteśmy, że Brazylia, porzucając neutralność, będzie musiała przeżyć czasy cięższe i krytyczniejsze od dotychczasowych; ni zawodnie wzmoże się drożyzna, nastanie kompletny zastój w handlu i przemyśle, brak pracy i powszechna nędza uboższych warstw ludności. Ofiary te, bardzo dotkliwe i przykre złożyć będzie musiało społeczeństwo brazylijskie na ołtarzu wszechświatowej wojny, lecz kosztem tych ofiar nie pozostanie Brazylia bezczynnym i biernym widzem współczesnego kataklizmu światowego.

W momencie gdy na widownię wojny wstąpić ma kraj w którym żyjemy i zyciowej doznajemy gościnny, należy nam Polakom zainteresować się do pewnego stopnia rclą, jaką obecnie odegrać ma to państwo. Nie mało bowiem mamy Brazylia do zawdzięczenia. Z otwartymi ramionami przyjmowała ona przed wojną fale emigracji naszej, które z wszystkich trzech zaborów płynęły w ciągu kilku dziesięcioleci tu za morze, by na ziemi brazylijskiej znaleźć dolę lepszą aniżeli w ciemnionej wówczas ojczyźnie. I nie zawiedli się emigranci nasi. Oto znachodzili i po kolonizacji jako rolnicy i po miastach jako kupcy i rękodzielnicy znosił niejsze warunki egzystencji aniżeli w Europie. Jako naród posiadaliśmy tu zawsze możliwość i swobodę rozwoju naszej indywidualności; w przeciwstawieniu do władz zaborczych w starym kraju nie krępowały nigdy władze brazylijskie naszego szkolnictwa, rozkwitły naszych towaryszystw i instytucji a prasie naszej pozostawiały zupełną wolność słowa.

W Paranie, gdzie najczęściej są skupione kolonie polskie, gdzie miasta i miasteczka zaludnia stosunkowo bardzo licznie nasz element, jesteśmy jako Polacy zawsze mile widziani i dość dobrze traktowani. Szczególnie życzliwie odnosi się do nas, złożona z dzielnych i dobrych polityków partya republikańska (rządowa); a obecny prezydent D-r Affonso Camargo, jeden z najznakomitszych mężów stanu współczesnej Brazylia, zaznaczył się kilkakrotnie jako szczerzy i zdeklarowany przyjaciel Polaków. Przypomnijmy sobie

ostatnie wybory do kucytybskiej kamry, które dały nam jeden mandat a stosunkowo nie bardzo dawno mieliśmy i w tutejszym kongresie naszego deputowanego. Te zdobywcze zawdzięczamy w znacznej mierze przychylności partji rządowej, która uznała, że tysiącom osadnictwa polskiego należy się pewien głos w organach tutejszej władzy. Przyjazny stosunek żywiota polskiego do partji rządowej pozwala ufać, że niebawem zasiądzie znów Polak w kongresie parzańskim, gdzie odtąd już chyba stale mieć będziemy naszych przedstawicieli, którzy będą rzecznikami i obrońcami interesów ludu polskiego w Paranie.

Doznając w Brazylia przyjaznej gościnny i poszanowania, winniśmy się podziękować do pewnego obowiązku wdzięczności; względem tego państwa i odplacać się pięknem za nadobne — sympatją za sympatję. Przeto bez ujmy dla naszych aspiracji państwowo-polskich odnośmy się do Brazylia przychylnie i współczujemy z jej obecnym losem. Nie należała ona nigdy do grupy wrogów sprawy polskiej; jej prasa w Rio, S. Paulo i Kurytybie omawiała dość często, zwłaszcza w czasach ostatnich, kwestyę polską w duchu i tonie dla nas dość sympatycznym. Z tego wnioskować można że i wprzyszłości społeczeństwo brazylijskie nie zajmie stanowiska dla sprawy naszej mniej przyjaznego.

Wojna, u progu której znajduje się dziś Brazylia jest dla wielu niespodziewanem zjawiskiem, skoro atoli odpowiedzieć ona będzie istotnym interesem republiki, będzie objawem dodatnim i pożytecznym. Oby rząd i społeczeństwo brazylijskie wyniosły z tej wojny jaknajlepszę dla siebie korzyść.

## Z BRAZYLII.

### Powiększenie brazylijskiej floty.

Rząd federalny wynajął wszystkie okręty »Companhia Comercio e Navegação« i wcielił je do floty brazylijskiej Lloyd. Znajdujące się w portach europejskich okręty tejsze kompanii powróciły mają do Brazylia na ryzyko rządu. Wynajęcie obowiązuje na przeciąg wojny i na czas 6 miesięcy po zawarciu pokoju; kosztuje ono rząd 450 kontów miesięcznie.

### Obsadzenie okrętów niemieckich załogą brazylijską.

Ministryum marynarki postanowiło, jeszcze przed wypowiedzeniem wojny zastąpić załogę, znajdujących się w tutejszych portach, okrętów niemieckich załogą brazylijską; zarządzenie to umotywowane jest zachowaniem się załogi niemieckiej która usiłowała zniszczyć urządzenie i maszyneryę okrętową; wiele ważnych części składowych maszyn okrętowych zepsuła lub wrzuciła do morza a nawet próbowała zatopić niektóre okręty.

### Oficjalne zawiadomienie

Minister spraw zagranicznych D-r Lauro Mueller zawiadomił oficjalnie przedstawicieli państw sprzymierzonych o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Brazylia i Niemcami, prosząc zarazem o gwarancję bezpieczeństwa dla przedstawicieli państwa niemieckiego w ich powrocie z Brazylia do Europy.

Posłowie sprzymierzonych mocarstw odpowiedzieli, że upoważnieni są przez swe rządy do dania odpowiedniej gwarancji dla ambasadora i dla wszystkich konsułów niemieckich i ich rodzin, opuszczających Brazylia.

Prócz członków ambasady niemieckiej i konsułów wyjeżdża do Europy okrętem »Rio de Janeiro« 39 innych obywateli niemieckich wraz z 11 dziećmi.

### Uzbrojenie okrętów handlowych.

Jak donosi telegram z Rio, postanowił rząd uzbroić wszystkie okręty handlowe, wskutek czego przybiorą one charakter okrętów wojennych.

### Mobilizacyja w stanach południowych

Wobec mobilizacyi i koncentracyi wojska w południowych stanach Brazylia, zawiadania poseł argentyński w Rio D-r Ruiz de los Llanos rząd swój, że akt ten jest wymierzony jedynie przeciw ewentualnym rozruchom w koloniach niemieckich.

### Ochotnicy włoscy w stanie S Paulo

Były oficer wojsk włoskich, prof. Costabile Sergio, organizuje w Sorocabie S. Paulo batalion złożony z Włochów, który ma oddać Brazylia usługi w wojnie z Niemcami.

### Urzędowe zawiadomienie.

Posel brazylijski w Berlinie zawiadomił oficjalnie rząd niemiecki o zerwaniu przez Brazylia stosunków z cesarstwem niemieckim. Członkowie poselstwa brazylijskiego oraz konsułowie brazylijscy w Niemczech przygotowują się by w najbliższym czasie powrócić do ojczyzny.

wielkimi krokami chodząc po pokoju — i pan to mówisz na seryo, generale, wiesz pan o tem pewnie i mógłbyś za to ręczyć.

Lecz ja nie wątpię — mówił dalej sztyderno — że będziesz pan gotów dać to poręczenie, bo posiada ona specjalny swój urok, że potrafi drugich zjednywać.

— Cóż to jest — rzekł Kundson uważnie podnosząc głowę — z pańskich ust brzmi coś takiego, co mi się nie podoba.

To coś pan teraz powiedział, zawiera podejrzenie, zwrócone przeciw pańskiej żonie.

A jeżeli tak jest, to jako człowiek honoru, muszę się ująć za pańską żonę.

Obraziłeś pan ciężko panią Lidę i proszę cię kochany panie Daniszew, napraw przedko swój błąd, przeprosi ją pan i rozprosz ból, jaki jej zgotowałeś.

— Nie potrzeba tego — zawołała Lidya wyciągając ramiona — ja do ciebie powinienam przyjść, kochany mężu, nie ty do mnie.

Wiem, musisz być przeciążony pracą, a ten ciągły trud, uczynił cię nerwowym.

Wszystko, coś powiedział nie pochodziło ze serca, lecz było tylko wybuchem nerwowości, którą przebaczam z całej duszy.

Pozwól mi niech cię uściskam i bądź znowu moim kochanym, dobrym mężem.

Chciała mu zarzucić na szyję ramiona, lecz on nie poruszył się z miejsca, stał jak posąg, gdy go objęła, lecz gdy zbliżyła swoją usta do jego ust, wtedy wznosił jak zraniony tur.

— Precz — zawołał odskakując w bok, precz, nie waż się dotykać mych ust.

Nie jestem już w więzach twoich, rozzerwałam się, którą mnie oplatałaś, twoje potatunki przynoszą mi hańbę, poniżenie, którego nie mogę znieść.

Rzecz się, lecz wiem, że są to żyzy krokodyje.

tylko udane, wiem, że nie płaczesz za mną tylko za kims innym.

Lecz postaralem się już, że ten inny siedzi pod kluczem.

Myślałaś, że możesz ze mną igrzać, bo jestem dobruśny i nigdy ani ciebie podejrzania nie powstał w mej duszy.

Lecz pomylił się pan na mnie.

Teraz wiem już wszystko a zemsta moja będzie straszna.

— Wszchemocny Boże — zawołała przeżrana Lidya uciekając po Kundsona, — ratuj pan, gubernator stracił rozum.

— Nabrałem rozumu — zawołał Daniszew — teraz dopiero widzę jasno, a przedtem byłem ślepy.

— Każę zawołać lekarza — rzekła Lidya zwracając się do drzwi.

Lecz stary generał zatrzymał ją.

— Nie sądzę, żeby było potrzeba lekarza, rzekł szybko — mają pani nie wygląda na obłąkanego, raczej przypuszczam, że tkwi w tem wszystkim jakiś intryga.

Musimy go najpierw zapytać, co on właściwie mówi.

Może pani zostawić mnie z nim samego na parę minut?

Lidya stała wahając się, lecz gdy ją Kundson jeszcze raz wzrokiem o to prosił, wolnym krokiem wyszła z komnaty.

I Daniszew chciał wyjść, lecz Kundson zastąpił mu drogę.

— Proszę pana na chwileczkę małą — rzekł.

— Puść mię pan, panie Kundson, puść mię pan — zawołał Daniszew — wiem o tem, że pan z uczciwego przekonania bronisz tę kobietę, lecz nie czynisz dobrze.

Możesz pan stracić swoją cześć, dlatego nie stawiaj się w grę za — za, — że muszę powiedzieć publiczną dziewczką.

Stój zawołał gniewnie Kundson, a krew nabiegła mu do głowy.

— Daniszew — dodał po chwili spokojniej — użyłeś pan obelżywego słowa wyrażając się o swej żonie, które może ją zbezcześcić na całe jej życie, gdyby był ktoś obcy słowo to posłyszał. Lecz ponieważ ja je tylko słyszałem, niech pójdzie w zapomnienie.

Co się stało, że nagle przemawia przez pana tak straszna zazdrość, gniew i nienawiść, podczas gdy przedtem byłeś samą dobrocią i łagodnością.

— Byłem, tak — odrzekł gubernator rzucając się na sofę, lecz nadużywałem tej dobroci.

Nie należy być dobrym, nie należy nikomu ufać, nie przeciwnie trza być podejrzliwym i o każdym człowieku myśleć jaknajgorzej.

Tylko przewrotny człowiek — odrzekł mu na to Kundson, siadając koło niego — mógł powiedzieć panu tę regułę.

Nie masz pan najmniejszej podstawy podejrzliwać swą żonę, swą Lidę, która dotychczas była stońcem pańskiego życia.

— Tak, była stońcem mojego życia — odrzekł Daniszew z boleścią w głosie — lecz teraz stońce to zbladło, a noc nadeszła, teraz będę człowiekiem nieszczęśliwym i przygniecionym.

Ach byłem szczęśliwym — dodał ze łzami — dopóki nic nie wiedziałem, lecz teraz gdy mi otworzono oczy nie będę już miał ani jednej wesołej chwili w życiu.

Nie mówcie oszukiwanemu, że jest oszukiwanym, a nie jest oszukiwanym!

— Pan nie jesteś oszukiwanym, panie Daniszewie — odrzekł Kundson z mocą — kto ci podszeptnął, przyjacielu, że twoja, anielskiej czystości żona dała ci powód do zazdrości, kłamał bezczelnie jest łotrem i zasługuje na najstraszniejszą arę gdyż zuchwale o igrzał z życiem ludzkim.

Panie Daniszew postąpiłeś pan ze mną

po przyjacielsku mogę powiedzieć, uratowałem mi życie i wiele panu zawdzięczam.

W tej chwili mogę się panu w części przynajmniej odwdziżyć, tem mianowicie, że powstrzymam pana od niemądrego postępku, któregośby później całe życie mógł żałować.

Gniewasz się na swą wierną żonę, oskarżasz ją nawet, dałeś jej obelżywą nazwę, którą przedtem byłbyś pomógł krwią zuchwale, któryby się był odważył w ten sposób o pańskiej żonie wyrazić.

Lecz proszę pana, przyjdź pan do rozumu, zaufaj mi pan i powiedz szczegółowo wszystko, co zaszło. Włosy moje są białe i zebrałem przez życie wiele doświadczenia i sądzę, że i w tej sprawie będę mógł być dobrym sędzią.

Daniszew potrząsnął głową.

— Nie potrzebuję sędzię między mną a moją żoną — rzekł — odejdz Pan odemnie, panie Kundson, odejdz pan z naszego domu, domu nędzy i hańby.

Unikaj go, jakby tu zaraza miała swą siedzibę, dobrze zresztą uczynisz pan, jeżeli zapomnisz o nas zupełnie.

Bo dzisiaj — dodał po chwili z blyszczącym wzrokiem przystępując do Kundsona — dzisiaj stanie się coś takiego, co wszystkim, którzy będą to słyszeć, wyda się nieprawdopodobnym. Pewien człowiek podniesie rękę na to, co uważał dotychczas za największą swą świętość, i rozbije je, ponieważ błotem jest obwalane.

— Daniszew, czy dobrze rozumię, zamýlasz popełnić zbrodnię, planujesz morderstwo, nieszczęsny nie stanie się to, odpóki moje stare oczy są otwarte.

— Nie radziłbym panu, panie Kundson, nie nieradziłbym panu wciskać się między mnie a żonę, bo jest także granica przyjaźni, a gdy się ją przejdzie, wszystko depcze się nogami, co się przedtem lubiało.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Z PARANY

## Z Tres Barras.

Od jednego z rodaków naszych otrzymujemy parę szczegółów o stosunkach panujących w Tres Barras. W tartaku pracuje kilkuset ludzi. Są jednak marnie płatni. Zwyczajni robotnicy otrzymują po 3\$ dziennie, rękodzielnicy po 5\$, tylko kontraktem zobowiązani Amerykanie pobierają duże wynagrodzenie. Gdy jednak kontraktem określony czas trwania ich pracy się skończy, wrócą oni prawdopodobnie do Ameryki. Być może, że wtedy przejdzie przedsiębiorstwo w ręce francusko-włoskiej kompanii.

W całym Tres Barras daje się odczuwać ogromną drożyzną. Ceny towarów są o 20-30% wyższe aniżeli w Kurytybie. Wielu kolonistów, którzy tu zakupili ziemię, lub też ją uprawiali żałują tego, gdyż na wypadek gdyby w tartaku ustała praca, wielu mieszkańców opuściłoby Tres Barras.

## Szanowna Redakcyo!

Prosimy uprzejmie o ogłoszenie następującej korespondencji: Dnia 8 b. m. odbyło się u nas w Tres Barras w domu ob. B. Bonkowskiego o godz. 11 przed południem zebranie na którym obecnych było 14 obywateli. Założono nowe koło P. K. W. Na przewodniczącego powołano ob. Aleksandra Rebaka, który otworzył zebranie i udzielił głosu ob. B. Bonkowskiemu a ten w swym przemówieniu objaśnił zgromadzonym cel założenia nowego koła P. K. W. w Tres Barras. Następnie zabrał głos ob. F. Nowicki, były kasyer starego koła P. K. W., który objaśnił zgromadzonym o funkcjonowaniu starego koła. Na wniosek ob. I. Szymańskiego nastąpiły wybory nowego zarządu na rok bieżący. Wybrani zostali ob. ob. Aleksander Rebak przewodniczący, Ignacy Szymański sekretarz, Franciszek Pałykiewicz kasyer, poborcy: F. Nowicki, A. Rebak i I. Bonkowski, komisja rewizyjna: Herman Mróz i Bronisław Rebak.

Na zebraniu opodatkowali się wszyscy członkowie po 1\$000. Zarząd nowego koła P. K. W. zwraca się do P. K. W. A. P. z prośbą by nadesłała kwituryse na ręce sekretarza.

sekretarz I. Szymański.

Pijcie piwa »ATLANTICA«

# Z KURYTYBY

## Postępowanie »Ligi de Defeza Nacional«.

We czwartek dnia 12 b. m. odbyło się w budynku tutejszej kamry nadzwyczajne posiedzenie ligi »de Defeza Nacional«. Przewodniczył prezydent Dr Alfonso Camargo. Po ogłoszeniu przez sekretarza Dra Daltra F. przystąpienia kamry w Paranaguie i Palmeirze w charakterze członków do ligi przyjęto jedno głośno nowozgłaszających się członków i stwierdzono, że obecnie wszystkich członków liczy liga w Paranie 270. Następnie o celach i zadaniach ligi mówił Cor. Emygdio Ramalho i Daltra F. Na wniosek Dra Lindolpho Pessoa wysłano do centralnego komitetu ligi w Rio de Janeiro wyrażający zupełną solidarność z polityką rządu federalnego. Posiedzenie zamknął przewodniczący Dr Camargo przemówieniem wychwalającym energiczną postawę rządu brazylijskiego.

## Sprawa obrony narodowej.

W niedzielę dnia 15 b. m. odbyło się w mieszkaniu pułkownika Theophilo Soares Gomes, naczelnego komendanta gwardyi narodowej parańskiej, zebranie jego podkomendnych, celem omówienia spraw dotyczących obrony narodowej.

Pijcie piwo »Atlantica«

# TELEGRAMY.

z dnia 14—16 kwietnia

## Armia amerykańska nie pójdzie do Europy.

Z Waszyngtonu donoszą: Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił nie wysłać wojsk swych do Europy tak długo, dopóki one nie będą dostatecznie wyćwiczone i dopóki liczyć nie będą miliona żołnierzy.

## Wzajemność handlowa Ameryki ze sprzymierzonymi.

Z polecenia prezydenta Wilsona ma niebawem wyjechać do Londynu i Paryża finansowo-handlowa komisja amerykańska, która nawiąże jaknajściślej stosunki handlowe między Stanami Zjednoczonymi i wszystkimi innymi państwami sprzymierzonymi. Będzie to dla prowadzenia wspólnej akcji wojennej Ameryki i europejskich jej sojuszników rzeczą bardzo pożądaną.

## O dowóz żywności.

Prezydent Wilson upoważnił byłego komendanta strefy kanału panamskiego do rozpoczęcia budowy tysiąca parowców drewnianych, które służyć mają do przewozu żywności z krajów i państw ościennych do Ameryki Północnej, głównie dla jej celów wojennych. Każdy taki parowiec będzie posiadał 3-4000 ton pojemności.

## Strajk w warsztatach okrętowych

W amerykańskich warsztatach okrętowych w Harlaui, Hellingworth i Delaware wybuchł strajk. Pisma nacjonalistyczne przypisują zwolennikom pokoju wywołanie tego strajku.

## Ameryka Kuble.

Północnoamerykańskie banki ofiarowały rządowi kubańskiemu 100 milionów dolarów tytułem jednorazowej pożyczki wojennej.

## Stan oblężenia w Gwatemali.

W środkowo-amerykańskiej republice Gwatemala uwijają się i agituja za wojną, podobnie jak i w innych neutralnych państwach, agenci angielscy. Wywołali oni tu ogromne nieporozumienia wśród obywateli a nawet w kilku miejscowościach zaburzenia. Celem uspokojenia kraju ogłosił rząd gwatemalski stan oblężenia w całej republice, zabraniając surowo wszelkich wieców politycznych, oraz artykułów i odezwo podburzających w prasie.

## Przybory wojenne dla Meksyku.

Telegram z S. Francisco powiada, że dwa torpedowce amerykańskie schwytały statek naładowany karabinami maszynowymi i amunicją, zmierzający do jednego z portów meksykańskich.

## Meksyk wobec Ameryki Północnej

Rząd meksykański zakazał firmom swym wywozu nafty i materiałów surowych za granicę. Zakaz ten uważają Stany Zjednoczone za krok nieprzyjazny, przeciw nim wymierzony, który pociągnąć może za sobą zerwanie stosunków dyplomatycznych Ameryki z Meksykiem.

## Bolivia zrywa stosunki dyplomatyczne z Niemcami

Z Buenos Aires donoszą: Rząd boliwijski zerwał stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Posel niemiecki opuszcza stolicę tego państwa.

## Zagraniczna pożyczka francuska.

Rząd paryski czyni starania, by uzyskać większą pożyczkę wojenną w Ameryce Północnej. Widać z tego że nie świetnym jest stan finansowy Francji, owego niegdyś bankiera Europy, który zalewał swym kapitałem Rosję i podtrzymywał istnienie absolutnego caratu.

## Z francuskiej widowni wojennej.

W północnej Francji, między Soissons i Arras toczą się zaciete walki, w których główną rolę odgrywa artyleria niemiecka i francuska. Pod Arras nie

wiedzie się Francuzom i Anglikom. Których ataki odparto, zabierając im w jednym dniu 300 jeńców i 20 karabinów maszynowych.

Szczególnie silnie bombardują Francuzi St. Quentin, gdzie uszkodzili gmach sądowy, katedrę i kilka budynków rządowych. Jednakże ataki te nie zdołały dotychczas wyprzeć Niemców z miasta, które nie bronione przez załogę niemiecką.

## Konfiskata majątku carskiego.

Rząd petersburski skonfiskował na rzecz państwa cały majątek cara Mikolaja, szacowany na 400 milionów funtów szterlingów. Uwięziony został w tych dniach w Carskim Siole wielki ks. Borys.

## Na galicyjskim froncie.

W parze z ofensywą niemiecko-austriacką nad Stochodem rozwija się silna akcja zaczepna wojsk centralnych w Galicji wschodniej.

## Jeszcze jedna przepowiednia końca wojny.

Miliarder amerykański Wallstret zapowiada, na podstawie prywatnego telegramu otrzymanego od Lloyda George, że wojna zakończy się nadszpodziewanie prędko, mianowicie w najbliższych miesiącach.

# Ostatnie telegramy.

z dnia 17 kwietnia

## Pogłoski o pokoju oddzielnym z Rosją.

Równocześnie z kilku różnych źródeł nadchodzą rozmaite wieści o oddzielnym pokoju cesarstw centralnych państwem rosyjskiem. W S. Paulo otrzymano telegram o zawarciu zawieszenia broni między Niemcami i Rosją. Agencja radiograficzna w Zurychu i »Bureau della Presse« donoszą, że sfery rządowe wiedeńskie skłaniają się ku pokojowi oddzielnemu z Rosją, by mieć wolną rękę do przedsięwzięć wojennych na froncie włoskim. Zaś »Corriere della Sera« pisze, że zabiegi pokojowe socjalistów dokonywane w Zurychu, Stockholmie i stolicach wielu państw neutralnych, są inspirowane przez rządy centralne, by skutecznie zawarcie oddzielnego pokoju z Włochami i Rosją.

Ile w tych wieściach jest prawdy zobaczymy, gdy nadejdą oficjalne potwierdzenia.

## Reims w ręku niemieckim

Telegram, który nadszedł do S. Paulo, przynosi wiadomość o zajęciu przez Niemców miasta Reims.

# Kółko Młodzieży Polskiej

Dnia 21 kwietnia odbędzie się Przedstawienie Teatralne Staraniem Sekcji Teatralnej zostaną powtórzone na ogólne żądanie:

- 1) Noc w Belwederze epizod historyczny w 1-nym akcie Adama Staszczyka
  - 2) Majster i czeladnik komedia w 2-óch aktach Józefa Korzeniowskiego
- Reżyser Bolesław Prysak
- Po przedstawieniu BAL. Początek o godz. 8 1/2 wieczór

CENY: krzesła numerowane 2\$500 nienumerowane 2\$000, członkowie 1\$500 Panie i dzieci 500rs

Za sekretarza Kazimierz Mitczuk.

Obowiązkiem jest katolików wszystkie gazety katolickie usilnie popierać Słowa z listu Ojca św. Leona XIII

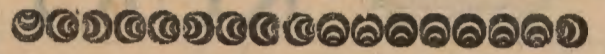
## Od redakcyi

Czytelnikom naszym z kolonii św. Barbary. podajemy do wiadomości, że prenumeratę za gazetę naszą płaćć mogą u ks. Proboszcza w Palmeirze.

# NASIEŃNIE CEBULI

kapusty, kalafiorów, buraków, brukwi białej i żółtej marchwi krótkiej i długiej, sałaty rzymskiej i głowiasiej, cykoryi z korzenia i kędzierzawej, rzodkiewki i pietruszki. Także nasienie kwiatów, świeże i pewne, sprzedaje hurtownie i detalicznie

Maks Tiemann — Batel 93



## Poszukuję

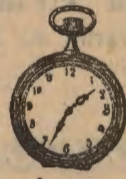
syna mego Józefa Wagnera i szwagra, Stanisława Stanka z żoną Karoliną, którzy przed dwoma laty przebywali w Chicago N, 16-48. 18 Place. Ktoby wiedział z Rodaków o nich albo oni sami, proszę napisać wprost do mnie pod adresem Ipiranga Guajuvira Parana Brazylia albo do red. »Gazety Polskiej« Kurytyba.

Andrzej Wagner.

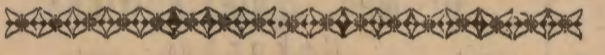


## ZEGARMISTRZ POLSKI

Antoni Woliński



wykonuje wszelkie prace w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące; mieszka przy ul. Francisco de Paula 45

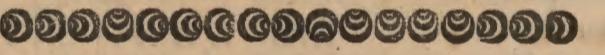


## Poszukuję

Stanisława Banacha z gubernii lubelskiej, powiat bartoskiego, gminy Samoklenski, który przed kilkoma laty wyjechał do Ameryki Północnej. Kto by wiedział o jego miejscu pobytu niech mi doniesie.

Franciszek Maj.

Rio Gr. do Sul Col. Guarany PortoLucen

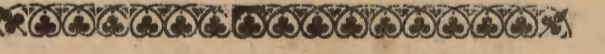


## Do sprzedania.



W pobliżu Araukaryi, a drodze wodącej z Ipirangi do Araukaryi, Kampiny i Kurytyby, blisko stacyi kolejowej, gdzie gdzie mieszkał Józef Pasieński jest do sprzedania lub do wynajęcia: duży dom na wendę, drugi dom na składy, stajnie, studnia na podwórzu z dobrą wodą i ogrodzony alkier ziemi.

Bliższa wiadomość u Józefa Rosoła lub u właściciela Antoniego Dranki.



## CENY TARGOWE W KURYTYBYE

z dnia 28 marca 1917

Zyto alkier	7.000
Kukurudza kargier	5.000
Fasola kargier nowy	10 - 12,00
Owies alkier	1.500
Groch okrągły alkier	nowy 4. do 6.00
Ziemiaki alkier (tutejsze)	od 2.000 do 2.500
Kasza tatarska litr	400
Mąka przenna favorita	31.0 0
„ „ sublima	30.000
„ żytnia aroba	7.000
Otręby aroba	1.500
Cukier mascavo z Pernambuco	26.000
„ mascovinho z Rio Gr. do Sul.	29.000
„ biały	42.000
Kawa zielona 80 litr.	36. do 45.000
„ palona 1 kłgr. selowana	1.600
Nafta skrzynka	17.000
Slonina aroba	12.000
Sól alkier	8.000
Kasza s pipa w Morretes	300.000
Ryż czerwony	22. do 26.000
Ryż biały	26. do 32.500
Smalec kg.	1.500
Mięso wołowe kg.	800
„ wieprzowe kg.	1.0 0
Kura (sztuka),	1.500 do 2.8 0
Jaja (tuzin)	700 do 800
Masło kg.	3.000
Wino nacyonal (quinto)	40.000
Miód kg.	800
Miód 1 lata 27 kg.	10.000
Jęczmień alkier	3.500

# Apteka Polska

I SKŁAD

MATERIAŁÓW APTECZNYCH

prowizora farmacyi, chemika, bakteriologa

## Tadeusza Danielewicza

Dostawy po cenach hurtowych dla aptek, klinik, sklepów i t. d.

### KURYTYBA, ulica Aquidabam Nr. 62.

#### SANATORIUM

„Araucaria”

w Araukaryi.

Przyjmuje chorych na oczy, uszy, nos, gardło, dla leczenia lub operacyi. Chorzy, przybywający z prowincyi, mogą wprost zatrzymywać się na stałą część kolei Araukaryi.

Biurowo w Kurytybie: **Praga Tiradentes nr. 11**, przyjmuje w poniedziałki wtorki, środy i czwartki od 2-iej do 4-ej godziny po południu.

Dr. Juliusz Szymański.

### Charutaria Brazileira

L. Gradowskiego

ulica 15 de Novembro, Nr. 63. Kurytyba. Parana

Główny skład różnego gatunku **CYGAR** tańszych i droższych jak również **papierosów** od najtańszych do najdroższych. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. CENY TAŃSZE jak gdziekolwiek indziej!

Trzymając się zasady **sprzedawać tanio, aby sprzedać dużo** — upraszam Szan. Rodaków a szczególnie p. p. Kupców (wendziarzy) o łaskawe przekonanie się o tem, iż towary moje są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Swój do swego!

Z szacunkiem  
**Lourenço Gradowski,**  
dawny profesor i organista  
na kolonii Thomaz Coelho.

Dr. Med. JANINA NOWICKA

(lekarzka)

Fakultetu Paryskiego.

Specjalność:

choroby kobiece i dziecięce.

Akuszerya.

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Chorzy z prowincyi mogą się porozumieć listownie co do warunków leczenia w klinice.

Rua EBANO PEREIRA N° 12

Dr. GABRYEL NOWICKI

(lekarz)

Fakultetu Paryskiego.

Specjalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby weneryczne. Choroby żołądkowe

Przyjmuje od 3 do 5 po południu.

#### Za pieniądze

„Zielony dom” kupuje wszelkie używane meble, ubrania i t. d. i sprzedaje na raty w cenach bez porównania niskich  
ul. José Bonifacio 13 B.

#### MASAZYSTKA

**Marya Witkowska** posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje **i rozmaite masażę ręczną** leczy zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastosowuje najnowsze metody w nadawaniu pięknych kształtów i rysów.  
Rua Commendador Araujo N. 24.  
Kurytyba

Dr. S. Kossobudzki

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA — PARANÁ

#### Warstat stolarski

otworzyłem w Kurytybie przy ulicy America obok kaplicy Rosario.

Wykonuję roboty meblowe i budowlane a także uskuteczniam naprawy starych mebli. Mam również na składzie rumny różnej wielkości. Ceny u mnie, przystępne — robota sumienna. Liczę na poparcie Rodaków z Kurytyby i okolicy.  
**Alojzy Gapski.**

#### “VENCEDORA”

Fabryka karmelków różnego gatunku, tańszych i droższych (owiniętych w papier „balas”), malinowych, kokosowych, miętowych, czekoladowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych i bananowych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Kurytyba — Rua Cabral nr. 53 — Parana.  
**Franciszek Lachowski.**

#### WARSTAT STOLARSKI

meblowy i budowlany

Jan Uandowski

ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzwi okien, schodów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstalunki także i z poza Kurytyby.

#### Zakład Fryzyerski

przy ulicy Commendador Araujo Nr. 20

Ręczę za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzyerskich, licząc na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady „Swój do swego”!  
Z uszanowaniem  
**A. Kowalski**

#### Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 zrana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

## APTEKA

„Tiradentes”

Plac Tiradentes 25 (w nowym domu obok Carrãona)

### WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni być stać się odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem interesów obcych.

Piwa z browaru  
**Atlantica**  
przewyższające wszystkie inne